



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Prezisi
o 2013 roku
| s. 3



Balowe
rozterki Ludmiłki
| s. 5



W Werk Arenie
o fotel wicelidera
| s. 8



Rok patronów tkwiącej w kryzysie Europy

WYDARZENIE: 2013 będzie jubileuszowym rokiem chrześcijaństwa na ziemiach czeskich i morawskich, rokiem ciągle popularnego poety Juliana Tuwima oraz czasem, w którym mieszkańcy Republiki Czeskiej po raz pierwszy bezpośrednio wybiorą prezydenta, a Polski Związek Kulturalno-Oświatowy nowego prezesa.

Już 1 stycznia przypomnieliśmy sobie okrągłą rocznicę: 20 lat od powstania Republiki Czeskiej, która 1 stycznia 1993 roku „rozstała się” ze Słowacją, a tym samym zakończyła się niedługa, bo zaledwie kilkadziesiąt lat historia Czechosłowacji. Ważnym wydarzeniem na czeskiej scenie politycznej będą pierwsze w historii bezpośrednie wybory głowy państwa, które odbędą się w piątek 11 i sobotę 12 stycznia. Oficjalna kampania wyborcza ruszyła 26 grudnia, na razie jednak, ze względu na okres świąteczno-noworoczny, nie była zbyt intensywna. Ostatecznie, po odrzuceniu kandydatury Vladimíra Dlouhého i Tomia Okamury, którzy mieli za mało podpisów obywateli, o przychylność wyborców będzie walczyło dziesięć osób: trzy kobiety i sześć mężczyzn. Najmłodszym kandydatem jest przedstawiciel ČSSD Jiří Dienstbier (43 lata), najstarszym 75-letni minister spraw zagranicznych Karel Schwarzenberg (TOP 09). Choć przygotowania do wyborów są na finiszu, teoretycznie może się jeszcze zdarzyć, że wybory zostaną odroczone. – Wiadomo, że do Sądu Konstytucyjnego wpłynęły skargi odrzuconych kandydatów, a Sąd nie podjął jak dotąd żadnej decyzji – zauważył Jan Brousek, koordynator wyborów w Urzędzie Wojewódzkim w Ostrawie.

W Polsce rok 2013 będzie m.in. Rokiem Powstania Styczniowego (22 stycznia minie 150. rocznica polskiego zrywu narodowego przeciwko Imperium Rosyjskiemu), Juliana Tuwima i Witolda Lutosławskiego. Z kolei w Czechach i na Morawach



Fot. MAREK SANTARIUS

Noworoczne składanie życzeń w MK PZKO w Trzyńcu na Osówkach.

patronami roku będą św. Cyryl i Metody, którzy przed 1150 laty, w 863 roku, przynieśli na Morawy chrześcijaństwo. Główne uroczystości rocznicowe odbędą się na początku lipca na Velehradzie. Nie wiadomo jeszcze, czy na uroczystości przyjedzie papież Benedykt XVI. W związku z jubileuszem zaplanowano też konferencje naukowe i wystawy. – Nie można traktować obchodów wyłącznie jako sprawy Kościoła, ponieważ misjonarze stali również u podstaw naszej państwowości. Uroczystości nie mogą też mieć tylko czeskiego czy morawskiego charakteru, gdyż misja Cyryla i Metodego odegrała ważną rolę w historii większości narodów słowiańskich – powiedział znany czeski teolog i lingwista, profesor Petr Piřha. Rocznica św. Cyryla i Metodego ma

również wymiar ogólnoeuropejski, ponieważ papież Jan Paweł II już w 1980 roku ogłosił świętych współpatronami Europy.

Ten rok będzie ważny dla Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, a więc tysięcy społeczników, którzy działają w chórach, zespołach, klubach, utrzymują i modernizują Domy PZKO. W listopadzie odbędzie się w Mostach koło Jablonkova XXII Zjazd PZKO. – Najważniejszym punktem obrad będzie przyjęcie nowego statutu, który był opracowywany przez trzy lata, oraz wybór nowych władz Związku – powiedział „Głosi Ludu” Jan Ryłko, prezes ZG PZKO. Ryłko zapowiedział już, że nie będzie kandydował na prezesa. – Chcę przygotować godne warunki pracy dla mojego następcy,

przekazać mu dobrze funkcjonujący system – powiedział. Przyznał, że ma „wymarzonego następcę”, lecz nie będzie zdradzał jego nazwiska. Więcej o przygotowaniach do Zjazdu w noworocznej ankiecie na str. 3.

Analitycy pytani o gospodarczą przyszłość Europy, najczęściej wskazują na to, że nadal będzie trwała recesja, straszą nawet pogłębiającym się kryzysem. W tej sytuacji ważne znaczenie będą miały wybory w różnych krajach europejskich. Poważna próba czeka Włochy, gdzie w wyborach parlamentarnych zmierzy się koalicja centrolewicowa z partią byłego premiera Silvia Berlusconi. Zwycięstwo jednego i drugiego ugrupowania będzie poważnym zagrożeniem dla koniecznych reform gospodarczych.

DANUTA CHLUP

ZDARZYŁO SIĘ

NIE ZAWSZE SZCZĘŚLIWY POCZĄTEK ROKU

Trudno sobie wyobrazić powitanie nowego roku bez hucznej zabawy i fajerwerków. Niestety, co roku są one przyczyną wypadków i pożarów. W Nowy Rok po południu w Mostach koło Jablonkova 8-letni chłopiec doznał poważnych obrażeń przy odpalaniu petardy, która poparzyła mu twarz. Ratownicy udzielili dziecku pierwszej pomocy, po czym przewieziono je śmigłowcem do Szpitala Akademickiego w Ostrawie. Wojewódzkie pogotowie ratunkowe udzielało pomocy dwojga dzieciom także w noc sylwestrową: 5-letniej dziewczynce z poparzeniami nóg i 12-letniemu chłopcu z poparzoną twarzą. W sumie ratownicy wyjeżdżali w regionie do dziewięciu rannych w związku z odpalaniem fajerwerków.



Fot. ARC

Przez okno na poddaszu wpadła do domu rakietka, która zaprząsła ogień.

Również pożary na przełomie roku miały najczęściej związek z fajerwerkami. W Trzyńcu paliło się poddasze domu jednorodzinnej – straty oszacowano na 80 tys. koron. Powodem była rakietka, którą wrzucił do środka nieznany sprawca. Policja prowadzi w tej sprawie śledztwo. Oprócz tego fajerwerki w niejednym przypadku spowodowały pożar trawy czy krzewów ozdobnych. – Jedną z przyczyn pożarów tui i trawników, które zapaliły się od fajerwerków, była pogoda w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia – sucho i temperatury sięgające 5 stopni Celsjusza – powiedział rzecznik Wojewódzkiej Straży Pożarnej, Petr Kúdela. (dc)

POGODA

czwartek



dzień: 1 do 5 °C
noc: 1 do -3 °C
wiatr: 4-8 m/s

piątek



dzień: 6 do 10 °C
noc: 6 do 2 °C
wiatr: 4-8 m/s

Siódmy prezent Kaszperów – Jan

Pierwszym dzieckiem urodzonym w 2013 roku w trzynieckim szpitalu na Sośnie jest Jan Kaszper, syn Doroty i Marka Kaszperów z Wędryni, o których pisaliśmy w świątecznym wydaniu „Głosu Ludu”. Siódme dziecko państwa Kaszperów przyszło na świat wczoraj o godz. 10.13. Ważyło 3850 gramów i mierzyło 51

centymetrów. Choć termin porodu pani Dorocie wyznaczono na 25 grudnia, prezent świąteczny otrzymała z kilkudniowym opóźnieniem. – Nie spodziewaliśmy się, że mały urodzi się dopiero po Nowym Roku, a fakt, że został pierwszym noworodkiem urodzonym w 2013 roku w trzynieckiej porodówce jest dla

nas kolejnym zaskoczeniem. Termin porodu nie jest jednak istotny, ważne jest przede wszystkim to, że żona i mały Jaś są zdrowi – powiedział naszej gazecie szczęśliwy Marek Kaszper. Imię Jan dla kolejnego dziecka wybrali rodzice już wcześniej, przed urodzeniem najmłodszej córki Karolinki. Jego płęć była jednak dla ro-

dziny wielką niewiadomą, gdyż pani Dorota nikomu jej nie zdradziła. Jak powiedział nam pan Marek – dzieci cieszą się niezmiernie, że urodził im się braciszek. Wszystkie chciałyby go od razu zobaczyć, będą ich więc ze sobą do szpitala zabierał stopniowo – dodał ojciec siedmiorga dzieci. (maki)



9 771212 422041

1 3 0 0 1

KRÓTKO

NOWE PROJEKTY

REGION (kor) – Ponad 10 miliardów koron przeznaczony na projekty w naszym regionie Unia Europejska. – Unia zamierza dofinansować projekty związane np. z rozwojem lotniska w Mosznowie, ścieżek rowerowych czy infrastruktury turystycznej – mówi David Svntek, szef Urzędu Regionalnej Rady Moraw i Śląska. – Innym projektem będzie wzmocnienie sieci tramwajowej i trolejbusowej w Ostrawie, regionalnej sieci kolejowej. Na wsparcie może też liczyć trzyniecki projekt „VIA Lyžbice”, związany m.in. z budową nowej stacji kolejowej w Lyžbicach.

* * *

NOWY
DYREKTOR

CIESZYN (kor) – Cecylia Gasz-Płoińska została nową dyrektorką Cieszyńskiego Ośrodka Kultury „Dom Narodowy”. Cecylia Gasz-Płoińska w okresie od października 2006 do marca 2011 roku była dyrektorką Instytucji Filmowej „Silesia Film”, gdzie odpowiadała m.in. za nadzór i koordynację pracy oraz pozyskiwanie pieniędzy. Na stanowisku dyrektora zastąpiła Bogusława Haręzę. Jest mieszkanką Rudy Śląskiej.

* * *

KOLEĐOWALI
DLA RODZICÓW

GRÓDEK (kor) – Dzieci z polskiego przedszkola oraz uczniowie gródeckiej maoklasówki zaprosili swoich rodziców, dziadków oraz krewnych na wspólną biesiadę przy choince. Sala restauracji „U Burego” pękała w szwach, co bardzo mobilizowało wszystkich występujących. Przy pięknie udekorowanej choince swoje umiejętności artystyczne zaprezentowała niespełna sześćdziesiątka tych najmniejszych i tych trochę większych. Były przepiękne kolędy oraz mnóstwo życzeń, były chwile wzruszeń i burzliwe oklaski. Było świątecznie, nastrojowo i fajnie. „Cobyście tu dobrze żyli a wszystkiego kupa mieli” – głośno śpiewali przedszkolacy. A wszyscy życzyli publiczności Wesołych Świąt.

* * *

RONDO GOTOWE

TRZANOWICE (dc) – Nowe rondo w centrum gminy jest już otwarte dla ruchu. Skończyły się utrudnienia i długie kolejki na światłach, które regulowały ruch w trakcie budowy. Trwają jeszcze prace wykończeniowe w okolicach skrzyżowania.

Świątecznie z teatrykiem i kolędami

Dni między świętami Bożego Narodzenia a końcem roku to ulubiony termin spotkań świątecznych w kołach Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. W ostatni piątek spotkanie takie odbyło się w Domu PZKO w Trzyńcu-Nieborach. Było nie tylko swojsko i sympatycznie, ale też ciekawie.

Dwa niedługie, lecz pełne muzyki i pomysłów widowiska teatralne przedstawiły teatryki dziecięce „Gapcio” i „Gapa 2”. Oba prowadzi Halina Szczotka. Specjalnością młodej reżyserki są spektakle tworzone razem z dziećmi oraz prosta, symboliczna scenografia. Kilkuletni aktorzy z „Gapcia”, który działa dopiero rok, zaprezentowali się w „Jasełkach maluchów”, natomiast nastolatki z „Gapy 2” bawiły publiczność kolejną nietuzinkową adaptacją znanej bajki. Tym razem była to „Czarno-biała Śnieżka”. – Scenariusz zespół stworzył na podstawie tekstu Anny Grębowiec „Królowa Śnieżka”, natomiast „Jasełka maluchów” to kompilacja najróżniejszych scenariuszy jasełkowych, stworzona specjalnie na potrzeby teatryku – zdradziła nam Halina Szczotka. Dodajmy, że Śnieżka z nieborowskiej sceny miała to szczęście, że nie ona zatruła się jabłkiem podsuniętym jej przez złą królową, lecz ofiarą padła sama trucicielka, która pomyliła dwie połowy owocu. O przygotowanie sceny za-



W „Czarno-białej Śnieżce” akcja miała zaskakujący przebieg.

troszczyli się sami rodzice, natomiast Helena Sikorowa z Klubu Kobiet uszyła dla wszystkich maluchów koszule.

W drugiej części programu scena należała do chóru mieszanego „Zgoda”, którego dyrygentką jest Irena

Małysz. Chórzyści zaśpiewali szereg pięknych, znanych i mniej znanych polskich kolęd. Publiczność przysłuchiwała się melodiom świątecznym przy stołach zastawionych ciasteczkami i kanapkami.

Na spotkanie przybył również

wiceprezes ZG PZKO, Tadeusz Smugala, który wręczył zasłużonemu działaczowi Koła, Stanisławowi Frankowi, nieobecnemu na październikowej gali w Teatrze Cieszyńskim, najwyższą odznakę związkową z wpisem do Złotej Księgi. (dc)

Jabłonkowanie
łamali się opłatkiem

„...i przychodzi czas, by usiąść przy wigilijnym stole. Wtedy obdarzamy się życzliwością, uśmiechamy się do siebie, przebaczymy sobie nawzajem, zapominamy urazy, stajemy się lepsi, piękniejsi. Dlaczego dopiero wtedy?” – te zdania zabrzmiały podczas spotkania świątecznego, na które jabłonkowscy PZKO-wcy zaprosili swoich członków i sympatyków. Spotkanie Świąteczne odbyło się w Domu PZKO w piątkowy wieczór. Życzenia złożył uczestnikom wigilijki szef Koła, a zarazem Zarządu Głównego Związku, Jan Ryłko. Prezes dziękował głównie paniom z Klubu Kobiet, które pomagają realizować wszystkie imprezy Koła, a także Gorolski Święto.

Kolędy czeskie, polskie i słowackie zaśpiewał tym razem Chór Mieszany „Przełęcz” z Mostów koło Jabłonkowa pod batutą Haliny Niedoby. Najpiękniejsza zaś kolęda świata, „Cicha noc” zabrzmiała w



Chór Mieszany „Przełęcz”

oryginalnym języku – po niemiecku. Później łamano się opłatkiem, raczono się wspaniałymi ciastkami i kapuśnicą. Do późnych godzin noc-

nych śpiewano kolędy i pastorałki, m.in. te autorstwa jabłonkowskiego tkacza i poety z XIX wieku, Adama Sikory. (kor)

»KOLIBA«
SZYKUJE
PASTERSKI ROK

Stowarzyszenie Obywatelskie „Koliba”, współpracujące od lat z Ogniskiem Oddziału Górali Śląskich Związku Podhalan w Koszarzyskach, zapowiada, że rok 2013 będzie dla niego rokiem bardzo pracowitym. Jak co roku, „Koliba” zaprosi wszystkich miłośników folkloru i tradycji na imprezy sałasznicze: w maju na „Miyszani łowiec”, we wrześniu u zaś na „Rozsod”. Obie imprezy odbędą się w koszarzyszczańskim „Dołku”. Tak samo jak letnie tygodniowe spotkanie przy „miylyrzu”, połączone z wieloma warsztatami folklorystycznymi. – W październiku zaś zorganizujemy „Deptani kapusty”. A jesienią włączymy się do imprezy organizowanej przez kolegów z Istebnej i Koniakowa: do Karpackiego Redyku, międzynarodowej imprezy, podczas której nasi przyjaciele będą pędzić owce z rumuńskich Karpatów aż na morawską Wołoszczyznę – mówi szef „Koliby”, Josef Straka. (kor)



Witaj Nowy Roku!

RYS. BRONISŁAW LIBERDA

Dekret o amnestii

Prezydent Republiki Czeskiej, Václav Klaus, który w marcu zakończy swoją drugą i zarazem ostatnią kadencję prezydencką, ogłosił w swoim noworocznym orędziu częściową amnestię.

Jego prezydencki dekret o amnestii wydany z okazji 20-lecia Republiki Czeskiej anuluje orzeczone przed 1 stycznia 2013 roku kary do jednego roku pozbawienia wolności bez zawieszenia, bez względu na to, czy skazany zaczął już tę karę odbywać. To samo dotyczy kar o wymiarze do

10 lat więzienia, jeżeli skazany ukończył już lub w br. roku ukończy 75 lat życia. Wszystko wskazuje na to, że w szufladzie znajdą się też sprawy sądowe ciągnące się od ponad ośmiu lat i dotyczące wielu znanych osobistości ze świata czeskiego biznesu. Dzięki czwartej od czasów aksamitnej rewolucji amnestii czeskie więzienia opuści blisko 7 tys. więźniów.

Nic więc dziwnego, że Policja RC przygotowuje się do podjęcia odpowiednich kroków mających na celu zapewnienie porządku publicznego.

Dyrekcja Policji Województwa Morawsko-Śląskiego informuje, że podjęła współpracę ze służbą więzienną i monitoruje sytuację, która powstała w wyniku ogłoszenia przez prezydenta RC amnestii. Ich działania mają pomóc przede wszystkim w sytuacji ewentualnego naruszenia porządku publicznego.

W ramach podwyższonych środków bezpieczeństwa wzmocniona zostanie w niektórych miejscowościach ilość patroli. (maki)

Prezesi największych organizacji mówią o 2013 roku

HALINA TWARDZIK,
prezes Polskiego
Towarzystwa Turystyczno-
Sportowego „Beskid Śląski”
w Republice Czeskiej



Fot. JACEK SIKORA

Chciałabym, żeby 2013 dla „Beskidu Śląskiego” był rokiem spokojnym. Uplynie bez dużych imprez, jak w roku ubiegłym, kiedy obchodziliśmy nasz jubileusz 90-lecia. Mam nadzieję, że „odświeżaliśmy” wszystko dostatecznie i w tym roku będziemy tylko chodzić po górach.

W nowym roku będziemy realizować jeden projekt ponadgraniczny z Książnicą Cieszyńską. Ma on za zadanie propagować ruch turystyczny po obu stronach Olzy. My włączymy się do projektu poprzez organizowanie wycieczek, Książnica zaś z tej okazji przygotuje ciekawą wystawę. Otworzymy zaś projekt wycieczką do źródeł Olzy: kolarsko-turystyczną. A także wyprawą na Kozubową, gdzie przypomnimy sobie, że było to kiedyś nasze, polskie schronisko.

Sobie zaś i swojej rodzinie chciałabym życzyć w nowym roku przede

wszystkim zdrowia, a poza tym spełnienia wszystkich naszych marzeń. Jakie one są, raczej nie będę zdradzać publicznie...

ANDRZEJ RUSS,
prezes Macierzy Szkolnej
w Republice Czeskiej



Jeśli chodzi o sprawy prywatne, to ostatnie dni ubiegłego roku nie były dla mnie przyjemne. Jadąc na spotkanie Macierzy Szkolnych z całej Europy mieliśmy z wiceprezesem Bockiem wypadek samochodowy i musiałem się trochę podleczyć. Wszystko wskazuje jednak na to, że wkrótce będę już zdrowy i będę się mógł poświęcić pracy na rzecz Macierzy.

2013 będzie, jak zawsze, bardzo roboczy. Planujemy wszystkie imprezy Zarządu Głównego Macierzy, które odbywają się tradycyjnie co roku. Rozpoczynamy rok 2013, jak i poprzednie, od Zjazdu Gwiazdźstego, gdzie zawsze współpracujemy ze szkołą organizującą tę imprezę. Wiosną odbędzie się konkurs recytatorski dla przedszkolaków oraz Igrzyska Lekkoatletyczne dla pol-

skich szkół podstawowych. Jesienią natomiast szykujemy ponownie piłkarski Memoriał Alojzego Adamca, a także turniej w siatkówce.

Będziemy też, jako Zarząd Główny Macierzy, brać udział w przygotowaniu Festiwalu Piosenki Dziecięcej. Jak wiadomo, ta impreza muzyczna odbywa się co dwa lata, a organizuje ją polska podstawówka w Hawierzowie-Błędowicach. Eliminacje do konkursu już ruszyły. Mam nadzieję, że w tym roku uda nam się wyłonić gwiazdy formatu Ewy Farnej czy Basi Łakoty, które kiedyś były finalistkami tej imprezy.

JAN RYŁKO,
prezes ZG PZKO



Najważniejszym dla Związku wydarzeniem w 2013 roku będzie XXII Zjazd PZKO, który odbędzie się 23 listopada w Domu PZKO w Mostach koło Jabłonkowa. Weźmie w nim udział 176 delegatów. Głównym punktem obrad będzie uchwalenie nowego statutu, który przez trzy lata opracowywała komisja statutowa. Projekt statutu jest już prawie goto-

wy, w lutym i marcu ma być poddany konsultacjom społecznym. Wszyscy członkowie PZKO będą mieli możliwość wypowiedzenia się na ten temat. Ostateczne brzmienie statutu zostanie uchwalone w maju na Konwencie Prezesów. W takiej postaci statut zostanie przedstawiony na Zjeździe.

Już teraz trzeba myśleć o wyborze delegatów na Zjazd. Zgodnie ze statutem, delegaci mają być wybrani na walnych zebraniach w kołach PZKO, a te już się odbywają. Koła mają obowiązek wysłać do Zarządu Głównego kopie protokołów z walnego zebrania z listą delegatów na Zjazd. Wyłącznie na tej podstawie (a nie, na przykład, na podstawie zgłoszeń telefonicznych) zostanie sporządzona ostateczna lista delegatów. Należy też zgłaszać kandydatów do Zarządu Głównego – muszą to być delegaci wybrani na Zjazd. Na miesiąc przed Zjazdem chcemy przekazać wszystkim delegatom materiały zjazdowe, by mogli się z nimi spokojnie zapoznać.

JÓZEF SZYMECZEK,
prezes Kongresu Polaków
w Republice Czeskiej



Zdjęcia: MAREK SANTARIUS (3)

Rok 2013 najprawdopodobniej nie przyniesie żadnych wielkich zmian dla mniejszości polskiej. Wkrótce czekają nas jednak wybory prezydenckie, a wiadomo, że z tym zawsze wiąże się pewne działania polityczne, które mogą wywołać rozłamy ideologiczne w polskim środowisku. Mam jednak nadzieję, że przeżyjemy to bez uszczerbku i że wybór będzie słuszny, a prezydent życzliwy Polakom. Poza tym nie będzie już w tym roku innych wyborów, co oceniam pozytywnie, ponieważ zwykle wszelkie zmiany są dla mniejszości ryzykowne.

Wielkim wyzwaniem dla Polaków będzie tegoroczny Zjazd PZKO. Liczę na to, że przyniesie on coś pozytywnego. Nadchodzą jednak dla nas trudne czasy. Będzie to na pewno rok niepewności. Z różnych stron, zarówno z Pragi, jak i z Warszawy odbieramy sygnały, że pojawiają się problemy z finansowaniem działań naszej mniejszości, na pewno będzie mniej pieniędzy. Trzeba wierzyć, że nie będzie bardzo źle, że jakoś sobie z tym poradzimy.

Przed nami bardzo dużo pracy. Kongres Polaków będzie realizował wiele projektów, zarówno nowych inicjatyw, jak i tych organizowanych cyklicznie, jak np. Tacy Jesteśmy. W tym roku ukaże się kolejny tom z cyklu „Bibliotheca Tessinensis”. Kongres będzie też kontynuował swoją działalność wydawniczą w innych sferach. Chciałbym zachęcić wszystkich, którzy mają jakieś pomysły, plany na ciekawą inicjatywę, żeby przyszli do nas. Każdy jest mile widziany, chętnie wysłuchamy różnych pomysłów. (dc, ep, kor)

CO 1 STYCZNIA POWIEDZIELI DO NAS PREZYDENCI REPUBLIKI CZESKIEJ I POLSKI

Źródła siły leżą w nas samych

W pierwszy dzień nowego 2013 roku prezydenci Republiki Czeskiej i Rzeczypospolitej Polskiej, Václav Klaus i Bronisław Komorowski, wygłosili swoje orędzia noworoczne. Wystąpienie Klausa jako głowy państwa było jego ostatnim noworocznym przemówieniem do narodu. Odniósł się w nim nie tylko do minionego roku, ale do całego dziesięciolecia swojej prezydentury.

– Chcemy wierzyć, że zamknął się jeden rozdział naszego życia oraz że ten rozpoczynający się będzie inny i lepszy. Taka nadzieja jest potrzebna. Dlatego ja również w swoich orędziach noworocznych zawsze starałem się odnajdywać chociaż ziarenka realistycznego optymizmu. Rozpoczęcie nowego roku z nową determinacją i nowymi staraniami jest lepsze od przyczyniania się do szerzenia niedobrego nastroju – powiedział prezydent RC. Dodał, że – pomimo istniejących problemów – pod względem materialnym żadnej wcześniejszej generacji nie żyło się tak dobrze, jak tej obecnej. – To, co w ciągu ostatnich dziesięciu lat wyprodukowaliśmy, podzieliliśmy między siebie i skonsumowaliśmy, wzrosło o 35 proc. To więcej od długookresowej śred-



Bronisław Komorowski

niej historycznej – podkreślił Klaus. Przyznał jednak, że w chwili, kiedy wygłaszał swoje pierwsze noworoczne orędzie, prognozy były bardziej optymistyczne. – Dziś sytuacja wygląda inaczej. Między rządem i opozycją oraz nawiązującymi do niej lub rywalizującymi inicjatywami protestacyjnymi został wykopany głęboki i coraz bardziej poszerzający się okop. Również rozmiary indywidualnego niezadowolenia oraz zbiorowego buntu przekroczyły zwykłe granice – zabrzmiało niemal pesymistycznie z ust czeskiego prezydenta. Przyczyną zaistniałej sytuacji Klaus upatruje w



Václav Klaus

braku solidarności, uciekaniu się do łatwych krótkofalowych rozwiązań, we wzajemnej zazdrości i braku zaufania oraz w stracie szacunku do uczciwie wykonywanej pracy.

O wiele więcej optymizmu zawarł w swoim przemówieniu Bronisław Komorowski. – Rok miniony nie był dla nas rokiem łatwym, ale był kolejnym rokiem dobrym. Nasze wysiłki, nasza praca kolejny raz dały dobre owoce. Potrafiłmy przecież w czasach kryzysu gospodarki europejskiej obronić nasz wzrost i utrzymać konkurencyjność naszej gospodarki. Potrafiłmy, nie bez błędów i trudności, wykorzy-

stać pieniądze z funduszy unijnych dla nadrobienia ogromnych, historycznych czasem zaległości, m.in. w zakresie budowy i modernizacji polskich dróg i autostrad. Potrafiłmy uczynić nasze członkostwo w Unii dźwignią wzrostu znaczenia Polski na arenie międzynarodowej. EURO 2012 było nie tylko źródłem sportowych przeżyć i uniesień, ale również dobrą okazją do pokazania nieomal całemu światu Polski modernizującej się, Polski coraz ładniejszej i coraz zamożniejszej – podsumował miniony rok.

W jego noworocznym orędziu nie zabrakło jednak również nawoływania do samorefleksji. – Oczywiście trzeba się zastanawiać nad tym, co moglibyśmy zrobić lepiej, mądrzej i piękniej, co nam nie wyszło, co się nam nie udało. Ale stając tuż przed wyzwaniami kolejnego, 2013 roku, warto pomyśleć o tym, gdzie są źródła naszych sił, naszych polskich nadziei i naszych polskich szans, naszej narodowej energii. Bo to tak już bywa, że czasami łatwiej jest patrzeć na świat, na Polskę, na siebie samych, przez czarne okulary smutku, obaw i porażek – dodał.

Gdzie zatem leżą owe źródła nowej energii i jaka jest recepta na wyjście z

impasu? – Przeprowadzenie zmiany nie jest i nie będzie łatwe. Nie zapewni jej lepszy lub gorszy wybór prezydenta, posłów i senatorów, hetmanów i burmistrzów. (...) Prawdziwą zmianę mogą przynieść rzeczy o wiele bardziej zasadnicze – powrót do starych dobrych wartości, tradycji i zwyczajów, ale też obowiązków, które nieodpowiedzialnie znieważamy i odrzucamy pod płaszczykiem nowoczesności i postępu. Jak najprędzej zabierzmy się za te zmiany. Mają one ten plus, że każdy może rozpocząć je od samego siebie – przekonywał prezydent RC.

– Uwierźmy więc proszę państwa, we własne siły, we własną pracowitość i w szansę na własne szczęście. Uwierźmy, choć czasami nie jest to łatwe, także i w innych ludzi, że też chcą dobrze. Ufajmy, że pomimo różnic też dążą do tego samego celu, jakim jest dobro wspólne, dobro całego narodu, całej ojczyzny. Szukajmy źródeł tej siły i w sobie i w rodzinach, w tradycji i w marzeniach o nowoczesności, w szacunku do siebie i do innych. Dostrzegajmy wokół siebie tych, którzy są w większej od nas potrzebie, dostrzegajmy tych, którzy mają mniej sił i możliwości – apelował Komorowski. (sch)

freak show



Hamlet w rytualnej ubojni

DAREK JEDZOK, www.blog.jedzok.com

Polscy posłowie wkrótce odpowiedzą na parafrazę pytania duńskiego księcia. Niestety wszystko wskazuje na to, że odpowiedź ta będzie twierdząca – co po raz kolejny pokaże nam, jak łatwo jest zakneblować wszystkie niewygodne gęby, gdy żądza pieniądza idzie ramię w ramię z fałszywą poprawnością polityczną.

Od 1 stycznia w Polsce obowiązuje zakaz uboju rytualnego jako praktyki niezgodnej z ustawą o ochronie zwierząt (zwłaszcza z nakazem ograniczania cierpienia oraz szybkiego uśmiercania zwierząt hodowlanych), minister rolnictwa przyznał jednak, że gotowy jest projekt nowelizacji, która ponownie uczyni tę praktykę legalną. Jego zdaniem trzeba pamiętać o względach ekonomicznych i uszanowaniu wolności religijnej. Przypomnę – podczas gdy w zwykłych ubojniach zwierzęta przed

ubojem muszą zostać ogłuszone pod rygiem wysokich kar, w ubojniach rytualnych skropowanemu i w pełni świadomemu bydłu podryzyna się gardło i pozostawia do wykrwawienia. Jak zawsze – nawet praktyka wyraźnie sprzeczna z humanitarnymi zasadami może otwierać wszystkie drzwi przy użyciu uniwersalnego klucza, jakim jest hasło „tradycja”.

Ten wytrych działa praktycznie na wszystkich. Ludzie o ksenofobicznym nastawieniu, którzy zazwyczaj patrzą podejrzliwie na obyczaje mniejszości etnicznych, nagle w obliczu jawnej nierówności prawnej wycofują się cichaczem. Z kolei osoby empatyczne i otwarte na obce kultury często nabierają wody w usta i zawieszają sąd. Na studiach etnologicznych nieraz spotkałem się z takim nastawieniem nawet w stosunku do tak okrutnych praktyk, jak obrze-

zanie kobiet. Wpadamy w pułapkę własnej tolerancji.

Amerykański filozof i neurobiolog Sam Harris w swojej odważnej książce „Pejzaż moralny” zrobił afront obu tym podejściom. Relatywizm moralny jest tak samo niebezpieczny jak ksenofobia – jeżeli jakaś praktyka ewidentnie prowadzi do zwiększenia bólu i cierpienia oraz ograniczania wolności i możliwości rozwoju jednostek, to nawet nauki społeczne mogą obiektywnie ocenić ją jako „złą”. Nie chodzi absolutnie o nową odmianę postkolonialnego rasizmu, ponieważ te same zasady dotyczą także oceny naszych europejskich zwyczajów i wartości, dokonywanej na podstawie faktów nauki. A – jak dowodzi Harris – wbrew powszechnej opinii można takowe wprowadzić nie tylko do dyskusji o tym, co „jest”, ale też o tym, co „powinno być”.

Fakty naukowe mają to do siebie, że są całkowicie niedemokratyczne. Prawo ciężenia, system heliocentryczny i teoria ewolucji są prawdziwe bez względu na to, ile ludzi zagłosuje przeciwko nim w referendum. W kwestii uboju rytualnego takimi faktami są właśnie odkrycia neurobiologii (zwłaszcza te dokonywane przy użyciu tzw. rezonansu ferromagnetycznego). Dzięki nim wiemy, że wszystkie kręgowce czują ból tak samo, jak my. Dzięki nim mamy już dzisiaj pewność, że nie tylko człowiek, ale i inne ssaki przeżywają cały wachlarz emocji.

W kwestii uboju nie chodzi więc o to, czy jeść czy nie jeść mięso (ponieważ niektórzy mięsolubni obawiają się, że znowu podchodzą ich wegetarianie). Po prostu wysocy nieetycznym jest długie i powolne torturowanie istoty, która przez cały czas jest świadoma

i zdolna do przeżywania strachu, stresu i cierpienia. Neurobiologia nie potrafi określić, czy dane stworzenie ma duszę, jednak już z całą pewnością orzeka, czy stworzenie to czuje, że je boli. To smutny paradoks, że w kraju, w którym tysiące pikietują w obronie kilkukomórkowej zygoty, ludzie nie potrafią się sprzeciwić katanowaniu stworzenia, które wyposażone jest w pełni rozwinięty układ nerwowy i które emocjonalnie znajduje się na poziomie kilkumiesięcznego dziecka.

Podaję za słownikiem PWN – „Humanitarny oznacza: mający na celu dobro człowieka, poszanowanie jego praw i godności oraz oszczędzenie mu cierpienia; też: mający na celu dobro zwierząt”. Nadal mam nadzieję, że w tym roku nie będziemy musieli przepisywać słowników.

blog.jedzok.com

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Dolnolutyńskie podsumowanie

Ostatnią imprezą dolnolutyńskiego MK PZKO w roku 2012 było walne zebranie połączone z wigilijką, na które przybyli goście – wicewójt gminy Jan Fismol oraz prezesi zaprzyjaźnionych kół: Józef Toboła, Władysław

W planie pracy na ten rok znalazła się oprócz tradycyjnych imprez, jakimi są bal, obchody Dnia Matki, świętlica jesienna, wycieczka i wigilijka, także akademii z okazji 105-lecia śpiewactwa w Lutyni Dolnej. Zaplanowano ją na 18 maja w Domu Kultury w Lutyni Dolnej.

Miłym akcentem zebrania były występ doradztwa Dorotki i Henia Czapków, którzy obecnym przedstawili zimowe wierszyki oraz refleksja Radka Sztwiertni „Lutyńskie karpie”.



Zespół „Rychwałdzianie”

Rusek oraz Leon Kasprzak. Z treści sprawozdania wynika, że Koło skupia 80 członków. Najaktywniejszymi zespołami są chór mieszany „Lutnia” oraz klub kobiet. Chór zrzesza 20 chórzystów nie tylko z Lutyni Dolnej, ale również z Rychwałdu, Orłowej i Wierzniowic. Dyrygentem jest Władysław Rusek. Chórzyci zaliczyli 14 występów, m.in. w kościołach w Lutyni Dolnej, Rychwałdzie, Starym Boguminiu i Olzie, śpiewali na akademii obwodowej z okazji 65-lecia PZKO i 85-lecia zorganizowanego śpiewactwa polskiego na Zaolziu pn. „Świętowanie ze śpiewaniem”, występowali także na festynach, imprezach wiosennych oraz Złocie Chórów.

Zespół kobiet przygotował prelekcję, kurs gotowania i pieczenia ciastek, panie pomagały przy organizacji wszystkich imprez. MK PZKO wiele zawdzięcza sponsorom i sympatykom, bez wsparcia i pomocy których wiele imprez nie doszłoby do skutku. Bardzo dobrze układa się współpraca z Urzędem Gminnym i sąsiednimi kołami w Rychwałdzie i w Wierzniowicach.

Po części oficjalnej rozpoczęła się wspólna wigilijka. Atmosfera stała się radosna, życzliwa i rodzinna. W taki nastrój wprowadziły piękne kolędy i wiersze zespołu śpiewaczego „Rychwałdzianie”. Potem była okazja, by podyskutować o czasie minionym, o nadziejach związanych z nowym rokiem oraz złożyć sobie życzenia noworoczne.

Maria Sztwiertnia

Wymiana prezentów

W piątek 28 grudnia w skrzeczkońskim Domu PZKO odbyła się tradycyjna wigilijka, podczas której dostojnie pożegnano stary 2012 rok i uroczysto powitano nowy 2013 rok. Oczywiście nie zabrakło świątecznie udekorowanej choinki, a na stołach były pomysłowo ozdobione świeczki. Pomysłodawcami i wykonawcami tej rodzinnej świątecznej scenarii byli członkowie Koła – Mariella i Stanisław Górniokowie. Program kulturalny rozpoczął chór mieszany „Hasło”, który pod batutą Ireny

Szeligi zaprezentował wiązanek tradycyjnych kolęd, po czym rozpoczęło się wspólne śpiewanie kolęd. Poprzedzając tradycyjne łamanie opłatkiem przewodniczący Koła, Bogusław Czapek, podziękował wszystkim działaczom za pomoc przy organizowaniu akcji i imprez Koła oraz przy utrzymaniu Domu PZKO, składając obecnym członkom Koła życzenia noworoczne wszelkiej pomyślności w życiu rodzinnym, zawodowym i społecznym.

Także tym razem wigilijka była połączona ze spotkaniem z jubilatami Koła, którym oprócz urodzinowych gratulacji wręczono skromne podarunki. Najstarszą obecną jubilatką była 85-letnia Stefania Kopia. Dla wszystkich jubilatów gościnnie wystąpił zespół śpiewaczy „Kalina”, działający od 1984 roku przy Kole Gospodyń Wiejskich w Łaziskach. W pierwszej części 20-osobowy zespół z dyrygentką Małgorzatą Tolarz zaprezentował wiązanek kolęd, natomiast po przerwie pod kierownictwem artystycznym Danuty Gajdosz zespół z

odpowiednim słowem wiążącym przedstawił śląskie piosenki ludowe. Całość występu została nagrodzona gromkimi oklaskami zadowolonych uczestników wigilijki.

Następnie na prośbę księdza Jacka Domańskiego, proboszcza parafii bogumińskiej, „Hasło” i „Kalina” wspólnie zaśpiewały kilka kolęd. Miłym akcentem była wymiana podarunków. Skrzeczoniacy otrzymali płyty zespołu „Kalina” pn. „Śląskie śpiewki” oraz „Leksykon Pieśni Śląskiej”, w rewanżu członkowie zespołu „Kalina” otrzymali od skrzeczoniaków publikację kulinarne autorstwa Franciszka Bałona „Opowiadania o naszym gotowaniu” i „Opowiadania o naszym pieczeniu”.

W ten sposób zakończono w Skrzeczoniu kolejny rok aktywnej działalności pezetkaowskiej. Warto dodać, że obecnych zaproszono na bal „W zielonym gaju”, który zaplanowano na sobotę 12 stycznia o godz. 19.00 w sali zakładu Bohemia w Boguminiu.

(D.G.)



Najstarsza jubilatka skrzeczkońskiego Koła, 85-letnia Stefania Kopia, przyjmuje życzenia od prezesa Bogusława Czapka.

Fot. MARIA SZTWIERTNIA

Fot. TADEUSZ GUZIUR

GŁOSIK

Balowe rozterki Ludmiłki



Fot. MAREK SANTARIUS

W czasie karnawału możecie wybrać się nie tylko na balik maskowy, ale też na przykład na Bal Gorolski.

Był zimny styczniowy poranek, a Ludmiłka już od samego świtu kręciła się po domu, podśpiewując. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że nie bardzo miała już gdzie się tak kręcić. Cały domek skrzatów zawalony był zwojami materiałów. Były piękne, kolorowe – w paski, w kropki, w kratkę, w kwiatki, w motylki, w biedronki i w wiele innych wzorów. Tyle tylko, że były wszędzie.

Kiedy do domku wkroczył Głosik, aż chwycił się za głowę. – Co tu się stało?! – wykrzyknął, widząc porozrzucane na podłodze i wszystkich meblach materiały do szycia (jeden zwiślał nawet z żyrandola). Ludmiłka niewiele się przejęła jego reakcją. W końcu wiadomo, że artyści mogą mieć swoje kaprysy i lekki nieporządek wokół siebie, a ona tego ranka była przecież artystką. Szyła kostium! Właściwie to była jeszcze na etapie projektowania.

– Idziemy na bal! – obwieściła Głosikowi i wyjaśniła, że będzie to bal kostiumowy, należy zatem wymyślić jakieś przebrania, a ona, Ludmiłka, właśnie tym się teraz zajmuje. – I co, wymyśliłaś już coś? – zapytał Głosik. Ludmiłce, jeszcze przed chwilą tak pełnej zapału, po tym pytaniu jakoś zrzędła mina. – Nie – odpowiedziała po prostu. – Ale na pewno coś wymyślę! – dodała szybko. Przeszła się kręcić między zwojami kolorowych materiałów i przysiadła na stołeczku. Myślała, myślała, myślała, aż w końcu... nic nie wymyśliła.

Ale Głosik wcale nie marnował

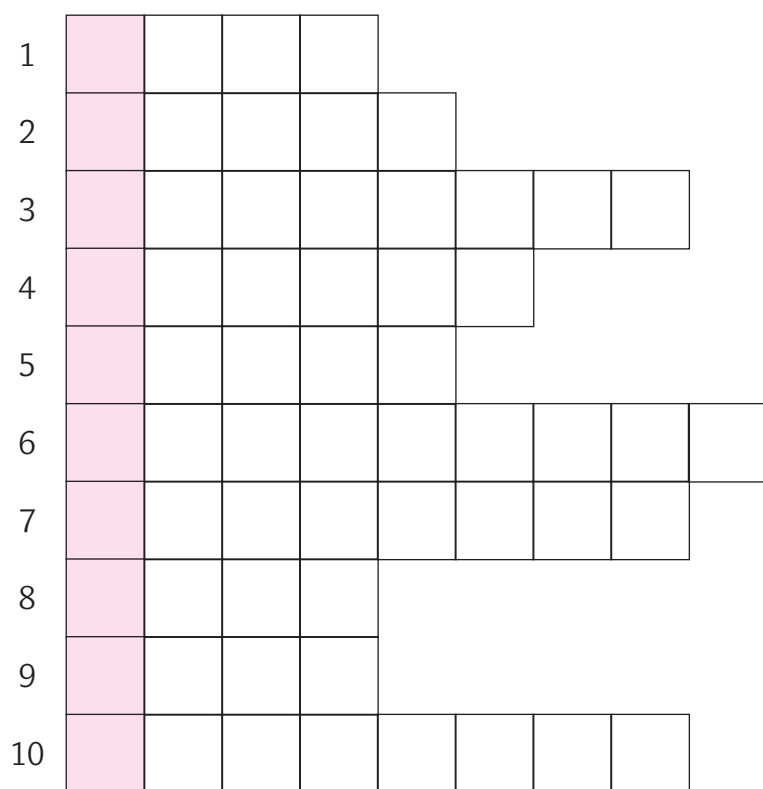
czasu. Wstał energicznie i powiedział: – Zaraz wracam. Po czym zniknął za drzwiami. Kiedy wrócił pół godziny później, niósł okazałych rozmiarów siatkę. Ze środka wyciągnął kabotek, modrzyniec, haftowaną koszulę, spodnie, brucelik, kłobuk, kopyca i kierpce. – No tak, czemu sama na to nie wpadłam! – wykrzyknęła Ludmiłka – Przeberzemy się za górali! Głosik jednak szybko ostudził jej zapał: – Wcale nie! Nie będziemy przebierać się w wymyślone kostiumy, bo nie pójdziemy na zwykły bal karnawałowy z przebraniami, ale na Bal Gorolski w Mostach koło Jabłonkowa! Jak postanowili, tak też zrobili. Ale o tym, jak się tam bawili, będziecie mogli przeczytać za tydzień.

KROPKA

KRZYŻÓWKA

Zapraszamy do rozwiązywania głosikowej krzyżówki. Na odpowiedzi czekamy do 14 stycznia. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie poprzedniej krzyżówki otrzymuje **Agata Grycz** z Czeskiego Cieszyna. Książka do odebrania w redakcji.

1. Stan pogody, kiedy temperatura jest niższa niż 0 stopni
2. Kiedyś nazywał welocyped albo bicykl
3. Lekarz, który bada i leczy oczy
4. Młody koń
5. Mając dwie, możesz jeździć po śniegu
6. Kraj kangurów
7. Kartofel
8. Zwykle towarzyszy nitce
9. Żyje w wodach Arktyki, inaczej koń morski
10. Zawód Mikołaja Kopernika (ep)



ANKIETA

Czas na karnawał!

Święta i Nowy Rok już za nami. Teraz czas na karnawał! Czy wiecie, że karnawał, czyli zapusty, rozpoczyna się w dniu Trzech Króli, a kończy we wtorek przed Środą Popielcową, która oznacza początek Wielkiego Postu i oczekiwania na Wielkanoc? Karnawał to okres zimowych balów, maskarad, pochodów i zabaw, ale nie tylko dla dorosłych. Również dzieci mogą barwić się na balikach karnawałowych, przebierając się w ciekawe kostiumy – fantazja nie zna granic. Głosik z Ludmiłką zajrzeli do przedszkola w Bystrzycy, by sprawdzić, jakie przebrania dzieci przygotowały na tegoroczny balik.

TERESKA PODERMANSKA



Wkrótce będziemy mieć w przedszkolu balik karnawałowy. Przebiorę się za motylka, strój uszyła mi już mamusia. Na balu każdy się przedstawi – powie, za co jest przebrany, będzie muzyka i będziemy się bawić. Pamiętam bal w zeszłym roku, wtedy też byłam motylkiem, było bardzo fajnie.

MONICZKA FONIOK



Ja będę na balu królową, sukienkę uszyje mi mama. W zeszłym roku też miałam ładny kostium. Oprócz balu w nowym roku będziemy w przedszkolu robić też inne rzeczy, jak będzie śnieg to będziemy chodzić na dwór, do ogródka. Jak jest brzydka pogoda to bawimy się w przedszkolu, a czasem chodzimy też do Domu Dzieci i Młodzieży. Przed świętami byliśmy tam robić ozdoby.

KRISTINKA RUSZOVÁ

Już się bardzo cieszę na nasz balik w przedszkolu. Nie byłam jeszcze na balu, bo zawsze akurat wtedy byłam chora. Przebiorę się za aniołka. Kostium już

mam – szyła mi go mamusia, a ja jej pomagałam. Lubię zimę, bo można robić dużo fajnych rzeczy, na przykład jeździć na nartach albo pojechać na



ładną suknię, a mama narysuje mi pisakiem kropczkę na czole. W zeszłym roku miałam kostium motylka, który kupiły mi mama i babcia, był bardzo ładny, ze skrzydełkami. Już się cieszę na balik, będziemy tańczyć i śpiewać.

ADAM CZUPEK



kulig. Ja kiedyś byłam z rodzicami na kuligu w Nydku, ciągnął nas traktor i było bardzo fajnie.

KARINKA WALKOVÁ



Ja chyba przebiorę się za kota. W zeszłym roku byłam czarodziejką, miałam ładny kostium, a jeszcze wcześniej miałam strój królowny. Na balu jest muzyka i trzeba tańczyć. Są też różne zabawy i konkursy. Każdy cieszy się ze swojego stroju.

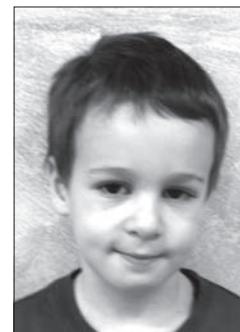
DOROTKA KALETA



W tym roku przyjdę na balik przebrana za Hinduskę. Będę miała

Mam już kupiony strój Batmana, bo bardzo lubię tę postać. Będę wyglądała super. Na baliku będzie fajnie, będziemy tańczyć i bawić się. Rodzice też przyjdą, ale nie będą się przebierać. Po nowym roku będziemy robić też dużo innych rzeczy: chodzić na basen albo do Domu Dzieci i Młodzieży, a jak będzie śnieg to pójdziemy na sanki.

DAWIDEK FOLWARCZNY



Jeszcze nie wiem, jaki będę miał kostium. Rok temu byłem przebrany za strażaka, bo chciałem kiedyś zostać strażakiem. Już się cieszę na ten balik. Nie mogę się też doczekać, kiedy będzie dużo śniegu, bo lubię zimę, umiem jeździć na nartach. (ep)

Zdjęcia: ELŻBIETA PRZYCZKO

WSPOMNIENIA

Dnia 1. 1. 2013 minęła 7. rocznica śmierci

śp. JANA KLUZY

Wspomina syn Andrzej z rodziną.

GL-814

Ci, co odeszli, żyć będą w sercu i pamięci.

Dnia 3. 1. 2013 mija 10. rocznica zgonu naszej Kochanej Mamusi, Teściowej, Babcy, Cioci

śp. ANNY MARTYNKOWEJ

z Jabłonkowa. Z szacunkiem i wdzięcznością wspominają córka Irena i syn Oskar z rodzinami.

GL-815

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Kozí přiběh ze syrem (3, 4, godz. 15.30); W cieniu (3, 4, godz. 17.00); Frankenwani (3, 4, godz. 17.15); Nędznicy (3, 4, godz. 19.00); Jack Reacher – Jednym strzałem (3, 4, godz. 19.30); **KARWINA – Centrum:** Ralph Demolka (4, godz. 15.30); Nędznicy (3, 4, godz. 17.15); Wieczór paniński (4, godz. 20.00); **KARWINA – Ex:** W cieniu (4, godz. 19.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Królowa Śniegu (4, godz. 17.00); Sherlock Holmes – Gra cieni (4, godz. 19.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Frankenwani (3, 4, godz. 17.30); Na wysokiej fali (3, 4, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Hobbit – Niezwykła podróż (3, 4, godz. 16.15, 19.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05, so: godz. 17.30, Ostrawa 107,3 MHz i Trzyńiec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Klub Seniora MK PZKO zaprasza na spotkanie 7. 1. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

GRÓDEK – MK PZKO i Urząd Gminy zapraszają do udziału w Noworocznym turnieju w tenisie stołowym o puchar przechodni i nagrody.

Turniej odbędzie się w sali restauracji „U Burego” w sobotę 5. 1. 2013 dla dzieci i studentów szkół średnich, w niedzielę 6. 1. 2013 dla dorosłych. Prezentacja w godz. 8.00-8.30. Nagrody i bufet zapewnione.

ORŁOWA-PORĘBA – Zarząd MK PZKO zaprasza wszystkich członków i sympatyków w sobotę 5. 1. o godz. 15.00 na spotkanie noworoczne do świetlicy. W programie wspólne śpiewanie kolęd.

PTTS „Beskid Śląski” – Zaprasza na tradycyjny noworoczny wymarsz na Skalkę, który odbędzie się w sobotę 5. 1. Rejestracja w schronisku w godz. 9.30-11.30. Odjazd pociągu z Cz. Cieszyna o godz. 7.19 do Mostów k. Jabł. Inf. tel. 552 321 402, 604 879 793, www.ptts-beskidslaski.cz.

ZESPÓŁ WOKALNY „TAGRUPA” – Zaprasza 10. 1. do Domu Narodowego w Cieszynie na godz. 17.00 na Spotkanie z kolędą. Wystąpi również Klemens Słowio-

NEKROLOGI

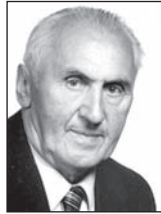


W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że w dniu 28.12. 2012 zmarł w wieku 87 lat nasz Kochany Ojciec, Teść, Dziadek, Brat i Wujek

śp. FRANCISZEK TOBOLA

zamieszkały w Olbrachcicach. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek 4. 1. 2013 o godz. 11.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Olbrachcicach. W smutku pogrążona rodzina.

GL-002



*Ochodzę jak cień ptaka,
któremu się niebo przysniło.
Ochodzę, jakby mnie nigdy nie było.*

Henryk Jasiczek

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 1. 1. 2013 zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 92 lat nasz Kochany Tatusz, Dziadek, Pradziadek, Teść, Brat, Szwagier i Wujek

śp. STANISŁAW WAŁACH

ze Śmiłowic. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w sobotę 5 stycznia 2013 o godz. 14.00 z kaplicy cmentarnej w Śmiłowicach. W smutku pogrążona rodzina.

GL-003

czek, znany śpiewak operowy, solista Opery Komicznej w Berlinie. W roku 2012 występował również w teatrach ostrawskich J. Myrona oraz A. Dvořáka.

OFERTY

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel.: 0048 605 255 770. GL-691

- **Wycieczki samolotem z Ostrawy:** Turcja, Bułgaria
- **Wycieczki autokarowe:** Chorwacja, (Riwiera Makarska), Polska (Bałtyk, Mazury, Tatry), Włochy (Dolomity), Słowenia (Bled), austriackie i niemieckie Alpy, Węgry – kąpiele termalne (Bükfürdő), łaźnie Luhačovice, Teplice nad Bečzwą, Trenczińskie Teplice, Dudince, kąpiele termalne – Beszeniowa, Podhajska i Wielki Meder.
- **Wycieczki krajoznawcze:** Czechy, Słowacja, Europa.
- Promocja emeryci +55: Hiszpania, Sycylia. Rejs statkiem, sprzedaż w toku, katalogi przesyłamy darmowo.

CK A-Z Tour Bystřice, bezpłatny tel. 800 944 933, www.ckztour.cz

GL-801

Odszedł prałat Klisz

Zamierzam pracować dopóki starczy mi sił. Nie snuję żadnych planów, ale być może mógłbym spisać swoje przeżycia. Czekam, kiedy Bóg wezwie mnie do siebie. Dziękuję mi za wszystko, co przeżyłem. Gdyby ktoś zechciał cofnąć czas, nie chciałbym tego przeżyć po raz drugi. Przyszło mi żyć w czasach trudnych i niebezpiecznych – powiedział dla „Głosu Ludu” ks. prałat Miłoslav Klisz w wywiadzie przeprowadzonym z okazji jego 90. urodzin. W sobotę 22 grudnia ub. roku w wieku 96 lat został powołany do wieczności. Ostatnie pożegnanie ze zmarłym odbyło się tydzień później w kościele parafialnym w Czeskim Cieszynie. Jego ciało spoczęło na cmentarzu w Boguminie-Skrzeczoni.

Ks. Klisza znał prawie całe Zaolzie. Urodził się 18 lutego 1916 w Lutyni Polskiej (dziś Orłowa-Lutynia), święcenia kapłańskie przyjął w 1940 roku we Wrocławiu. Lata okupacji przeżył jako duszpasterz w Trzyńcu, Wędryni, Bystrzycy i Dąbrowie. – Gestapowcy zamykali nad ranem, zazwyczaj około godziny trzeciej. Codziennie cieszyłem się z tego, że

obudziłem się rano w swoim łóżku – wspominał trudne lata okupacji, kiedy całej jego rodzinie groził obóz koncentracyjny, ponieważ żaden z nich nie zrzekł się polskiej narodowości. Również komuniści patrzyli niechętnie na jego działalność, powołując go do służby wojskowej w nadzwyczajnych oddziałach wojskowych PTP oraz „za karę”, kierując go do parafii w Złoty Horach i Wracimowie. W 1964 roku wrócił na Zaolzie. Najdłużej, bo aż do 1990 roku służył w Gnojniku, później w Olbrachcicach, Sucheju Górnej i Karwinie. Ostatnie lata spędził w domu spokojnej starości w Czeskim Cieszynie, gdzie wykonywał posługę duszpasterską niemalże do końca swoich dni.

W 1991 roku papież Jan Paweł II przyznał mu tytuł honorowego prałata papieskiego, wcześniej otrzymał godność kanonika metropolitarnego ołomuńskiejskiej kapituły. Oprócz działalności duszpasterskiej ks. Klisz prowadził szeroko zakrojoną działalność publicystyczną – redagował czasopismo dla księży oraz wspólnie z biskupem Josefem Hrdličką



Fot. ELŻBIETA PRZYCZKO

Miłoslav Klisz

wydawał miesięcznik homiletyczny „Fermentum”. Był znanym kaznodzieją oraz rekolekcjonistą. Według jego słów, umiejętność przemawiania wynikała z jego zamiłowania do lektury. – W swojej bibliotece miałem wszystkie dzieła Mickiewicza, Sienkiewicza, Słowackiego i Szekspira. Przeczytałem masę książek, m.in. całego Jiráska. Było to bardzo przydatne, ponieważ głosząc swoje kazania, potrafiłem swobodnie wyrażać swoje myśli – przekonywał we wspomnianym wywiadzie. – Kiedy będę umierał, będę mógł powiedzieć, że nie mam nic. Poza rzeczami osobistymi i książkami – dodał. (sch)

Zostań wolontariuszem

Organizacja humanitarna „Adra” poszukuje wolontariuszy chcących skorzystać swój czas wolny na pomoc osobom starszym z Domu Seniora w Trzyńcu-Sośnie oraz z Domu Seniora w Nydku. Rola wolontariuszy jest bardzo ważna, gdyż właśnie to oni mogą wnieść do życia seniorów optymizm. Wystarczy po prostu spędzać z nimi przynajmniej jedną godzinę w tygodniu. „Adra” zapew-

nia wolontariuszom zaświadczenie o wolontariacie, pokrycie poniesionych kosztów, ubezpieczenie oraz fachowe wsparcie. Szkolenie dla zainteresowanych zostanie zorganizowane 13 stycznia od godz. 9.00 do 13.00 w Domu Seniora w Trzyńcu-Sosna przy ul. Habrowej 302. Więcej informacji można uzyskać pod nr. 734 350 032 oraz pod adresem: dobrovolnik@adra.cz. (maki)

Wodniacy otworzą sezon

Styczeń to dla wodniaków z Lutyni Dolnej, Bogumina i okolic czas Noworocznego Spływu Kajakowego Olzy. Jego szósta edycja odbędzie się w najbliższą sobotę w Wierzniowicach. Miłośnicy sportów wodnych, którzy nie boją się niskich temperatur, spotkają się o godz. 10.00 w Domu PZKO w Wierzniowicach. O godz. 10.30 kajak zostanie przetransportowany do Olzy, po czym uczestnicy spływu pokonają odcinek z Wierzniowic do ujścia Olzy, a następnie po Odrze

do Zabełkowa. Stamtąd wrócą do wierzniowickiego Domu PZKO, gdzie czekać na nich będzie gorąca herbata i smaczny gulasz. Kolejnym punktem sobotniego programu będzie prezentacja multimedialna zawierająca zdjęcia i krótkie filmy z ubiegłorocznej działalności Klubu Wodniackiego „Posejdon” z Wierzniowic. Opłata startowa wynosi 50 koron, udział należy zgłosić pod nr. tel. 603 706 754, 595 171 876 lub pod adresem: posejdonos@seznam.cz. (maki)

W Werk Arenie o fotel wicelidera

TIPSPORT EKSTRALIGA

Jak już informowaliśmy na naszej stronie internetowej www.glosludu.cz, hokeiści spod Jaworowego obronili w weekend trzecią pozycję w tabeli Tipsport Ekstraligi. Trzyńciance uporali się przed własną publicznością z Czeskimi Budziejowicami 6:3 (1:2, 4:0, 1:1). Do zwycięstwa w dużym stopniu przyczynił się napastnik Jiří Polanský, który w meczu skompletował cztery kanadyjskie punkty. Jutro o godz. 17.00 Stalownicy zmierzą się u siebie z wiceliderem tabeli, Zlinem. Stawką tego pojedynku będzie druga lokata w tabeli. Trzyńciance do wicelidera ze Zlina tracą zaledwie dwa punkty.

Stalownicy pałają chęcią rewanżu, w ostatniej konfrontacji ze Zlinem przegrali bowiem 2:4. W wyjazdowym spotkaniu z 20 listopada podopieczni Josefa Turka zepsuli kompletnie trzecią tercję, oddaną prawie bez walki 0:3. Dla trzynieckiego szkoleniowca mecze ze Zlinem mają rangę rodzinnych wręcz derbów, Josef Turek właśnie z tego klubu trafił bowiem do Trzyńca. Hokeiści Zlina w ostatniej kolejce Tipsport Ekstraligi ulegli Kladnu 2:5, gwiazdą niedzielnego meczu był napastnik Jaromír Jágr. Dla wicelidera tabeli była to pierwsza w tym sezonie porażka z Kladnem – z zespołem posiadającym najwięcej zawodników z NHL. Trener Zlina, Rostislav Vlach, liczy na zastrzyk świeżej,

TRZYNIEC CZ. BUDZIEJOWICE 6:3

Tercje: 1:2, 4:0, 1:1. Bramki i asysty: 8. Klimenta (Polanský, Lojek), 25. Růžička (Polanský), 26. Roth (Galvas, Růžička), 33. Polanský (Bonk, Varaďa), 37. Adamský (Klimenta, Polanský), 59. Peterek (Růžička, Květoň) - 16. Prospal, 19. Langhammer (Vyďarený, Ptáček), 50. Kotalík (Michálek, Prospal). Trzyńciance: Hrubec - Roth, Galvas, Hrabal, Zíb, Lojek, Klouček, Kania, Ovčáček - M. Růžička, Bonk, Varaďa - D. Květoň, Rákos, Orsava - Klimenta, Polanský, Adamský - Hrňa, Peterek, Ostržický. Tabela

1. Pilzno	35	72	120:80
2. Zlin	35	62	101:91
3. Trzyńciance	35	60	132:102
4. Kladno	35	58	111:98
5. Slavia	33	56	90:74
6. Litwinów	35	56	104:101
7. K. Brno	33	54	104:98
8. Cz. Budziej.	34	48	91:108
9. Sparta	34	47	98:103
10. Witkowiec	33	47	82:88
11. Pardubice	34	44	102:112
12. K. Wary	34	39	86:102
13. Liberec	33	37	86:114
14. Chomutów	35	37	84:120



Tomáš Klimenta (z lewej) w pojedynku z jednym z budziejowickich obrońców.

noworocznej krwi i powrót do formy prezentowanej w meczach ze Spartą Praga czy Chomutówem. – Pojedynek z Kladnem był wypadkiem przy pracy. Zaliczyliśmy chyba najgorsze spotkanie w tym sezonie, kiepskie we wszystkich elementach – stwierdził Vlach. Szkoleniowiec Zlina zdaje sobie sprawę z rangi jutrzejszego meczu w Werk Arenie. – Możemy stracić drugie miejsce w tabeli, możemy też jednak zyskać i zbliżyć się do prowadzącego Pilzna – dodał. Drużyna z zachodnich Czech przewodzi od dłuższego czasu ekstraligowej stawce. Zespół trenera Milana Razýma zdobył do tej pory 72 pkt., jest też drugim najbardziej ofensywnym zespołem Tipsport Ekstraligi (120 zdobytych goli). Więcej bramek strzelili tylko hokeiści Trzyńca – 132.

Jiří Polanský, bohater niedzielnego meczu, skomentował krótko zwycięską batalię z Czeskimi Budziejowicami. – Przesadziliśmy o wygranej w drugiej tercji. Tam nasz hokej był prawie bezbłęd-

ny – powiedział zadowolony Jiří Polanský, który zagrał w trzeciej formacji obok Klimenta i Adamskiego. – Dla naszych fanów był to zarazem idealny prezent noworoczny – dodał 31-letni hokeista, pupil miejscowej publiczności. Polanský przeplata w tym sezonie lepsze występy z gorszymi. W swojej karierze zawsze jednak potrafił się w stu procentach przygotować i nastawić na kluczową fazę sezonu, czyli wiosenną rundę playoffs.

Trzyńciance w piątkowym spotkaniu powinni zagrać w komplecie. W bramce z największym prawdopodobieństwem ponownie wystąpi Šimon Hrubec. Do ekstraligowej rywalizacji włączą się po przerwie hokeiści Witkowiec, którzy w ubiegłym tygodniu walczyli w prestiżowym międzynarodowym turnieju Spengler Cup. Ekipa Petera Oremusa obroniła trzecie miejsce, przegrywając walkę o finał z Davosem. Zespół Witkowiec zaprezentuje się jutro w wyjazdowym meczu z Kometą Brno (18.00).

JANUSZ BITTMAR

OSTATNI MECZ MARTINA POTOČNEGO

Derby pomiędzy Hawierzowem a Karwiną (wygrana AZ-u 6:5) przebiegły w bardzo uroczystej atmosferze. Z karierą hokeisty pożegnał się bowiem 38-letni Martin Potočný, ikona hawierzowskiego hokeja.

– Jestem wzruszony do łez. Dziękuję wszystkim fanom za wsparcie i gorący doping – powiedział nam hokeista, który w swojej karierze zasmakował też gry w polskiej ekstralisie. – Wszędzie, gdzie grałem, spotykałem życzliwych ludzi. Tak było też w Hawierzowie, gdzie razem stworzyliśmy dobry zespół – stwierdził Potočný, który w roli menedżera sportowego w dużym stopniu przyczynił się do reinkarnacji hawierzowskiego hokeja po okresie kłopotów finansowych. – Wreszcie będę miał więcej czasu, by poświęcić się swojej rodzinie. Nawet w drugiej lidze sportowy zacisk był spory, w dodatku ostatnio borykałem się z problemami zdrowotnymi – dodał Potočný.

Hawierzowianie po zwycięstwie z



Martin Potočný

Karwiną (6:5 w karnych) umocnili się na prowadzeniu w tabeli grupy wschodniej II ligi. Podopieczni Tomáša Potěšila prowadzą z dorobkiem 62 pkt., wyprzedzając Przerów (59) i Prościejów (56). Na 7. pozycji plasują się hokeiści Karwiny (41). W najbliższą sobotę, w ramach 30. kolejki, drużyna AZ Hawierzów zmierzy się u siebie z Frydkiem-Mistkiem, a Karwina na wyjeździe z Porubą. Mecze rozpoczynają się o godz. 17.00. (jb)

TCS: ŻYCIOWE SKOKI MACIEJA KOTA

Turniej Czterech Skoczni kręcony jest w reżyserii Norwega Andersa Jacobsena, który w fenomenalnym stylu wygrał wtorkowy konkurs w Ga-Pa. Humory dopisują też Polakom – we wtorkowych zawodach Maciej Kot zajął piąte miejsce, a Kamil Stoch był szósty.

Maciej Kot uzyskał najlepszy wynik w karierze, niedosyt towarzyszył zaś skokom Kamila Stocha. Lider polskiej ekipy po pierwszej serii zajmował świetne drugie miejsce (142 m), zepsuł jednak swój drugi skok spadając poza strefę medalową.

Na półmetku rywalizacji można stwierdzić, że o końcowe zwycięstwo walkę stoczą Norweg Anders Jacobsen i Austriak Gregor Schlierenzauer. Dziś rywalizacja przenosi się do Innsbrucku, gdzie na czwartek zaplanowane są kwalifikacje do piątkowego konkursu. Jutrzejsze ostre zawody rozpoczynają się o godz. 13.45.

Klasyfikacja: 1. Jacobsen (Norwegia) 131 i 143 m), 2. Schlierenzauer (134 i 136,5), 3. A. Bardal (136,5 i 135,5),... 5. Maciej Kot (134,5 i 135), 6. Kamil Stoch (142 i 131,5), 28. Dawid Kubacki, 30. Piotr Żyła.

Klasyfikacja: 1. Jacobsen (Norwegia) 586,3 pkt., 2. Schlierenzauer (Austria) 573,8, 3. T. Hilde (Norwegia) 547,7,... 7. Stoch (Polska) 526,1 pkt. (jb)

Tour de Ski: Kowalczyk nie polubi sprintów

Justyna Kowalczyk obroniła pozycję liderki Pucharu Świata w biegach narciarskich także po trzecim etapie prestiżowego Tour de Ski. Polka w sprincie techniką dowolną w szwajcarskim Val Mueštair dotarła zaledwie do półfinału, ale jak podkreśliła na łamach „Przeglądu Sportowego”, taki wynik jej nie załamał. Kowalczyk skomentowała też kontrowersyjne poniekąd zachowanie norweskich zawodniczek podczas wtorkowego sprintu.

– Było bardzo dobrze, zwłaszcza po eliminacjach, po których pomyślałam, że będzie masakra. A tymczasem niewiele zabrakło, żebyśmy weszły do finału – stwierdziła Kowalczyk. Polska biegaczka równocześnie podkreśliła, że dawno nie zanotowała tak dobrego występu w sprincie. – To był chyba najlepszy sprint, jeśli chodzi o moje pucharowe starty. Natomiast co do Johaug, to w półfinale ewidentnie czegoś jej zabrakło, żeby awansować do finału – wyjaśniła. Kowalczyk nigdy nie lubiła sprintów i nic nie zmieniło się w

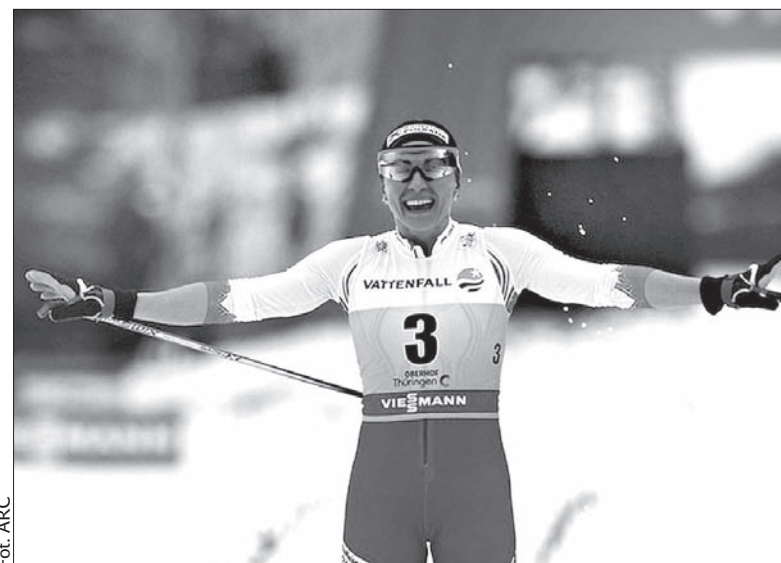
tej materii także w tym sezonie. Trener Aleksander Wierietielny w rozmowie z „Głosem Ludu” powiedział nawet, że będzie trzeba zastanowić się nad zmianą taktyki i strategii dotyczącej poszczególnych startów w Pucharze Świata. W Tour de Ski oczywiście liczą się wszystkie starty, włącznie z mało lubianymi przez Kowalczyk sprintami.

Kowalczyk skomentowała także skandaliczne zachowanie norweskich biegaczek. W jednym z półfinałów Ingvild Flugstad Oestberg na ostatnich metrach prawie się zatrzymała, żeby przepuścić Kristin Steirę, by ta awansowała do finału rywalizacji. – Słyszałam, że Oestberg płakała po tym wszystkim. Przykre, ale na szczęście dla niej weszła do finału. Co mogę powiedzieć? Nigdy nie chciałabym być puszczana, ani nikogo przepuszczać. Jednak wiadomo nie od dziś, że Norwegowie pracują na jednego zawodnika – stwierdziła Polka.

Dziś peleton Tour de Ski pojawi się w Cortina-Toblach. Kobiety ry-

walizować będą w biegu na 15 km techniką dowolną (start o godz. 15.15). – To jest rywalizacja, w której można bardzo wiele stracić. Może być tak, że cała przewaga Justyny zostanie zniwelowana i trzeba będzie wszystko zaczynać od nowa.

To jest długi dystans, a zawodniczki biegnące w grupie mają łatwiej by gonić – pokusił się o prognozy czwartkowego biegu Aleksander Wierietielny. Wcześniej o punkty powalczą mężczyźni na trasie 35 km (12.15). (jb)



Justyna Kowalczyk woli klasyczne dystanse podczas Tour de Ski. Polka w Oberhofie triumfowała w biegu na 9 km techniką klasyczną.